

Nr. akt Kps. 115/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 29 sierpnia 1947 r. wSędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą
w Sąd Grodzki w Legnicy, Oddziałw osobie Sędziego W. Mysłowskiegoz udziałem Protokółanta st. rej. J. Wandasiewicza

w obecności stron

przełuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. 1) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-

sadzie art. k.p.k. po czym — 2) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Halina W E N C K AWiek lat 26Imiona rodziców Jan i Janina z domu AndrzejewskaMiejsce zamieszkania Legnica [REDACTED]Zaigricie pr. mężaWyznanie ryzm. kat.Karalność nie karanaStosunek do stron obca

- 1.) Na okazanej mi fotografii poznaję oskarżonego Alfreda Bajerke którego poznałam będąc w obozie w Majdanku. Pracowałam wówczas w kuchen-
danturze. Bajerke wówczas pracował w komendanturze obozu i miał
funkcję sprawdzania ludzi którzy wychodzili i przychodzili do obozu
z poza obozu. — Ja miałam obowiązek sprzątanja jego pokoju i w ten
sposób jego bliżej mogłam obserwować. — Bajerke nie miał zasadniczo
styczności z więźniami a miał jedynie styczność z ludnością będącą
na wolności która przychodziła na pracę do obozu. — Wiedzieliśmy, że
on jest folksdeutschem, że pochodzi z Łodzi, że rozumie po polsku
Sam jednak udawał, że nie rozumie i z nami po polsku nie chciał
rozmawiać. Zachowanie się jego było tak jak każdego Niemca, nie-przy-
chylnie do nas, nie rozmawiał z nami i wogóle zachowywał się z góry
nie żadnych konkretnych faktów któreby mogły jego obciążyć, żadnego
zniecania się nad kimbolwiek, nie mogę podać. — W stosunku do nas sprzą-
tających Bajerke też specjalnie nie zachowywał się zle. — Wogóle nic
złego o nim powiedzieć nie mogę tak samo nie mogę powiedzieć
dobrego o nim. —
- 2.) Ernę Boden poznałam również w tym samym obozie. Za moich czasów w
1944 r. pełniła ona funkcję zastępczyni aufseherin. —

1) Zobojno wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 101 k.p.k.).

3.) Luisę Danz pełniła funkcję dozorczyńi "Gefängerei" w Majdanku. Stykałam się z nią od maja 1943 r. do października 1944 r. Pracowałam razem z koleżankami w ogrodzie i ona nas dozorowała. Była ona bardzo nieciebłą dla więźniarek, codziennie biła więźniarki sama od niej co najmniej raz w tygodniu dotykałam po twarzy kopnęła mnie i zachowywała się tak jak sadystka. Biła ona pięściami względnie gumową pałką, względnie kopnęła.

Osób które ona biła już dziś podać nie mogę gdyż my więźniarki znałyśmy się tylko przeważnie z Nr. względnie z imieniem i stale zmieniałyśmy się, a ponieważ od niej prawie każda dostawała i każda była przez nią bita, więc to wszystko zwłaszcza imiona z upływem czasu zatarły się u mnie w pamięci. -

Mogę tylko powiedzieć, że Danz była bardzo złą, była pupilką Obernufserina, dlatego że była taka złą, jndjduktę utrzymała się w obozie, dała się ona we znaki każdej z więźniarek która z nią miała styczność. 6

Takiego wypadku ażeby pobiła ona kogoś do nieprzytomności
podać nie mogę. Biła ona w ten sposób ażeby zapędzić do pracy. -

Ponadto taką, którą jej zdaniem źle pracowała ona zapisy-
wała sobie Nr. takiej więźniarki i podawała do ukarania i taka
więźniarka z jej powodu była następnie po apelu wyczytywana i
dostawała "baty" co najmniej 25 batów.-W ten sposób z jej powodu
miesięcznie jakie dwie trzy więźniarki były katowane.-

Ledryana *Moncha* *Holmes*

thru
at reg.

W. Schmitt
Isolina Gredler

Iselma Gredner